Arnim Adler

Izraelita

(Langernzendorf pod Wiedniem).

Polecam ten adres czujności rodaków w Wiedniu; jeżeli bowiem wyjaśni się, o czem nie wątpię, że Kraszewski spotwarzony był, bezkarnie ujść to nie może. Tymczasem niedość ubolewać, dowody zbierać trzeba. Znając przeszłość Kraszewskiego, wierzę najmocniej temu, iż jeżeli jakie papiery u niego znaleziono, zbierał je jako amator, gromadzący wszelkiego rodzaju materyały literackie i historyczne w swojem wspaniałem muzeum pamiątek. Kraszewski całe życie unikał bezpośredniego mieszania się do ruchów politycznych w swoim kraju, więc nie mieszałby się na starość, i to w kraju, do którego wyniósł się z ojczyzny dlatego tylko, by w odosobnieniu pracować. Cokolwiek rzuca dziś pozory, to tylko wywołane jest jego namiętnością zbieracza. Namiętność tę znam z własnego doświadczenia. Miałem w Warszawie w r. 1863 i 1864 papiery Rządu narodowego i ogrom map fotografowanych strategicznych, bo mi

udało się dostać je, a jednakowoż otwarcie byłem przeciwnym robocie podziemnej, samobójczej, i nie taiłem obrzydzenia względem osobiście znanych mi ludzi, którzy patryotyzmu maską osłaniali własne samolubne cele. Tutaj amatorstwo zbieracza przemagało nad grozą niebezpieczeństwa i odpowiedzialności.

Dlatego nie wierzę pozorom, lecz wierzę, że policya pruska chce i umie wynaleść to, czego niema, i stworzyć to, czego nie było, jak to nam machinacye Bärensprunga z niedawnej przeszłości zbyt jasno pokazały; wierzę nadto i w to, że mógł Kraszewski wciągniętym być w matnię przez swą łatwowierność i przystępność, lecz w zdradę stanu nie wierzę. Cokolwiekbądź pokaże się jako dowód, będzie tylko pozorem, bo zasadniczo będzie intrygą i potwarzą.

Jeżeli więc Adler jest owym potwarcą, do nas należy rozwinąć przeciw niemu odwodowe śledztwo.

Kto jest ten Adler? zkąd się zjawił z Berlina w Austryi? jakie miewał stosunki z Polonią, i czy nie knował już kiedy podobnych machinacyj? Ktokolwiek wie co o nim, niech ogłasza.

Nazwisko Adlera jest już znanem ujemnie w literaturze naszej, ale nie wiem, czy to tego samego, czy też z tego samego rodu. Bowiem w Berlinie ogłosił niejaki Adler C. w roku 1851: *Aphorismen über die Staatlichen Zustände Polens von der Ersten Theilung des Reiches* (str. 104). Jestto nieprzyjazna naszej narodowości książka wymierzona przeciw dziełu: *Studien in die Ge-*

schichte des polnischen Volkes, wydanemu przez Weissenborsta (Oswalda Korwin Szymańskiego). Tenże sam Adler nie poprzestając na tem, wystąpił powtórnie przeciw nam z dziełem: *Studien zur Cultur-Geschichte Polens*, *I Band*, *Berlin*, *1866*, (str. 324). Z dzieła tego widno, iż korzystał ze źródeł polskich, zatem po polsku rozumiał. Jeżeli więc obecnie o Arnima Adlera idzie, wnosić można, że ten równie w sferze polskiej obracał się, i równie wrogo przeciw nam działając, umyślnie oplątał stosunkami swemi (bądź listownemi, bądź znajomościami) Kraszewskiego. Stosunki te rozjaśnić, naszym jest obowiązkiem; niewinnego ocalić, powinnością.

Estreicher.

„CZAS“ Nr. 139 z dnia 22 Czerwca 1883 roku.